

22. wycieczka Rajdu na Raty 2026 – śladami zbrodni z najnowszej książki Sławka Gortycha

W niedzielę 5 lipca 2026 roku zaprosiłem chętnych na kolejną wycieczkę organizowaną przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Tym razem tematem spaceru były miejsca zbrodni opisanych w najnowszej książce Sławka Gortycha pt. „Święto Karkonoszy”.

Niestety ze względów logistycznych nie udało się ułożyć trasy wycieczki tak by była, lekka, łatwa i przyjemna. Chociaż, jak się okazało, przyjemna była. Trzeba było na odcinku 17 kilometrów pokonać przewyższenie sięgające tysiąca metrów w górę i następnie tyle samo w dół. A że Karkonosze w tej części nie należą do terenów pagórkowatych wysiłek jaki włożyli turyści w pokonanie trasy był ogromny. Trzeba jednak przyznać, że wszyscy dali radę. Co prawda jedni szli szybciej drudzy wolniej ale cel został osiągnięty.



Foto: Krzysztof Tęcza

Naszą wędrówkę rozpoczęliśmy od przystanku MKZ Jagniątków Agnieszewska gdzie dotarliśmy autobusem linii nr 15. Ruszyliśmy szlakiem koloru czarnego, który według niektórych turystów uważany jest za bardzo wymagający. To jednak nieprawda. Oczywiście jeśli chodzi o czarny kolor znaków. Jednak jest to prawda jeśli chodzi o drogę prowadzącą do Petrovki. Początkowy odcinek prowadzący drogą asfaltową nie jest zbyt wymagający ale po dojściu do granicy Karkonoskiego Parku Narodowego droga pnie się ostro w górę co już po chwili zaczyna być odczuwalne. Na szczęście pogoda nam sprzyjała. Nie było zbyt ciepło a lekkie zachmurzenie dawało przyjemny chłodek. Oczywiście wszystko zmieniało się bardzo szybko. W krótkim czasie trzeba było

zdejmować kolejne warstwy odzienia by zapobiec nadmiernemu poceniu się. Co jakiś czas przychodziła lekka mżawka zmuszająca nas do ubierania kurtek przeciwdeszczowych.

Po kolei mijaliśmy Drogę pod Reglami, Zawracalnię, Rozdroże Bażynowe Skały, a po przekroczeniu granicy polsko-czeskiej zameldowaliśmy się w samoobsługowym schronisku Petrovka. Dotarliśmy z wysokości 500 metrów nad poziomem morza do prawie 1300 metrów. Odbudowane po pożarze schronisko oferuje turystom bardzo dobre warunki wypoczynku. Są tutaj dostępne toalety oraz pomieszczenie do odpoczynku. Można zaparzyć sobie kawy i poczęstować się przygotowanym plackiem. Ponieważ, jak już wspomniałem, jest to obiekt samoobsługowy, należności za te przyjemności wrzucamy do skarbonki.

Muszę powiedzieć, że odpoczynek po przejściu tak wymagającego odcinka był wszystkim niezwykle potrzebny. Dobrze, że jest takie fajne miejsce.

Podchodząc do Petrovki naocznie przekonał się dlaczego to podejście było wykorzystywane do organizacji zjazdów na „saniach rogatych”. Był to bowiem najdłuższy w Karkonoszach naturalny tor zjazdowy.



Foto: Krzysztof Tęcza

Po wykonaniu pamiątkowej fotografii ruszyliśmy dalej w stronę punktu widokowego Ptačí kámen. Nawet podczas lekkiego zamglenia, tak jak podczas naszej wycieczki, widać z niego kolejny cel wycieczki czyli Brádleryovy boudy. My jednak zdecydowaliśmy się na główny odpoczynek w kolejnym schronisku jakim jest Martinova bouda. Miejsce to znamy z poprzednich wycieczek i wszyscy ucieszyli się z kolejnej tu wizyty. Zwłaszcza, że serwują tu bardzo słodkie danie

z jagodami i śmietaną. Niestety dopiero po podaniu zamówienia do stolika okazuje się jak są to duże porcje. Nic dziwnego, że trochę nam zeszło zanim uporaliśmy się z tymi pysznościami. Po odpoczynku ruszyliśmy na Czarną Przełęcz by powrócić na polską stronę Karkonoszy. Miejsce to znane jest z raptownych spadków temperatury dlatego dobrze, że znajduje się tu niewielki drewniany szałas dający w razie czego schronienie.

Schodząc zakosami coraz niżej podziwialiśmy Czarny Kocioł Jagniątkowski, który w zależności od pogody zmienia swoją barwę. Najczęściej jest on ciemny, stąd jego nazwa. My podążaliśmy Koralewą Ścieżką mijając Rozdroże pod Śmielcem, Trzecią Droge, Droge pod Reglami, by w końcu dotrzeć do Jagniątkowa gdzie przy Muzeum Miejskim Dom Gerharta Hauptmanna wsiedliśmy do autobusu MZK jadącego w stronę dworca PKP w Jeleniej Górze.

Trzeba przyznać, że wymienione przez KPN drewniane kładki na Koralewej Ścieżce bardzo ułatwiają zejście na dół. Dają bowiem poczucie bezpieczeństwa.

Dodam jeszcze, że nasza wycieczka odbyła się w ramach Roku PTTK na Dolnym Śląsku ogłoszonym przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego z okazji 75-lecia PTTK i 80-lecia Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze i została dofinansowana z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego, ze środków Powiatu Karkonoskiego oraz Miasta Jelenia Góra.

Krzysztof Tęcza